

Jean - François Stoffel

## Powrót do kontrowersyjnego dzieła Pierre’a Duhema: *Essai sur la notion de théorie physique de Platon à Galilée*

**Słowa kluczowe:** *P. Duhem, fenomenalizm, realizm asymptotyczny, sprawa Galileusza, historyczne uprawomocnienie*

### Wprowadzenie

Praca *Σύζκειν τὰ φαινόμενα: essai sur la notion de théorie physique de Platon à Galilée* opublikowana została w pięciu numerach miesięcznika „Annales de philosophie chrétienne” (od maja do września 1908 roku) i natychmiast wydana ponownie w wersji książkowej przez wydawnictwo A. Hermann et fils. Jest to mała monografia licząca 140 stron, którą Henri Bosmans (1852–1928) przedstawia swoim czytelnikom jako jasną, zwięzłą i zarazem rzeczową, to znaczy posiadającą „wszystkie zalety, jakich wymaga się od zarysu”<sup>1</sup>. Zachęca ich nawet „uporczywie”, żeby potraktowali ten zarys jako „nić przewodnią”, gdy „po raz pierwszy” zagłębią się w lekturę *Système du monde*, który, przeciwnie, przypomina prawdziwy „labirynt”<sup>2</sup>.

Ten niewielki zarys wydawał się więc posiadać wszystkie zalety potrzebne, żeby pozyskać sobie czytelników, a jego rola miała ograniczać się jedynie do bycia nicią Ariadny ułatwiającej wędrówkę po *Système du monde*. Stał się on tymczasem

<sup>1</sup> H. Bosmans, *Pierre Duhem (1861–1916): notice sur ses travaux relatifs à l’histoire des sciences*, w: „Revue des questions scientifiques”, 40<sup>e</sup> année, vol. 80 (3<sup>e</sup> série, vol. 30), 20 octobre 1921, s. 428.

<sup>2</sup> Tamże, s. 433.

najbardziej krytykowanym i oczernianym ze wszystkich dzieł Pierre'a Duhema (1861–1916). Ten smutny przywilej książki *Σώζειν τὰ φαινόμενα* zawdzięcza dwóm głównym celom, które jej przypisujemy: z jednej strony chodzi o przyjęcie historycznej ważności Duhemowskiego fenomenalizmu, dzięki jego wpisaniu się w tysiącletnią tradycję; jego znaczenie filozoficzne zostało już wcześniej ustalone w *La théorie physique* (odtąd, w skrócie, „pierwszy cel”); z drugiej zaś strony, o zaproponowanie nowej interpretacji powodów zajścia sprawy Galileusza, odwołującej się zarazem do argumentacji filozoficznej, z nawiązaniem do Duhemowskiej epistemologii, która została wcześniej rozwinięta w *La théorie physique*, i historycznej, która wykorzystywała wnioski osiągnięte w badaniach przedstawionych w *Σώζειν τὰ φαινόμενα*, a zatem o konsekwencje, pozytywne i negatywne, które wynikły z biegiem czasu z różnych sposobów rozumienia pojęcia teorii fizycznej (odtąd określane w skrócie jako „drugi cel”).

Na początku praca *Σώζειν τὰ φαινόμενα* nie budziła zastrzeżeń, przynajmniej jeśli dokonywać oceny na podstawie recenzji i publikacji jej poświęconych. Nie ulega jednak wątpliwości, że oba jej cele zostały ostatecznie wystawione na mniej lub bardziej ostrą krytykę. Pierwszy, a więc wpisanie fenomenalizmu Duhemowskiego w tysiącletnią tradycję, został najpierw skrytykowany na poziomie przedstawionej argumentacji – trafności interpretacji platońskiego hasła, słuszności przypisywania poszczególnych uczonych do tego, a nie innego obozu w sporze, zdolności przywołanej tradycji fenomenalistycznej do ukazania zasadności fenomenalizmu Duhemowskiego itd. Następnie, w jeszcze bardziej fundamentalny sposób, na poziomie samego istnienia tego celu, ponieważ niektórzy komentatorzy posunęli się aż do zanegowania, że taki był rzeczywiście jeden z celów, do których dążył Duhem w swojej pracy. Jeśli chodzi o drugą kwestię (konsekwencje wynikające z Duhemowskich badań prowadzonych w dziedzinie epistemologii i historii dla zrozumienia sprawy Galileusza), to wydaje się, że był negowany z jeszcze większą zjadliwością, ponieważ interpretacja, której dokonał Duhem, miałyby otrzymać, za pontyfikatu Jana Pawła II, oficjalne poparcie Watykanu.

Czy to z powodu pierwszego celu, do którego dążył autor, czy też drugiego, czy obu jednocześnie, ostatecznie praca zostaje, prawie jednogłośnie, mocno skrytykowana. Świadczy o tym surowa uwaga Roberto Maiocchiego, jednego z najlepszych komentatorów twórczości Duhema, który w 1985 roku widzi w niej „jedno z jego najbardziej znanych i *kompromitujących* pism”<sup>3</sup> i powtarza tę wypowiedź w roku 1993<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> R. Maiocchi, *Chimica e filosofia, scienza, epistemologia, storia e religione nell'opera di Pierre Duhem*, Firenze: La nuova Italia editrice 1985, s. 268 [podkreślenie J.-F.S.].

<sup>4</sup> Por. R. Maiocchi, *Recenti studi su Pierre Duhem*, w: „Giornale critico della filosofia italiana” 1993, T. LXXII, No 1, p. 149. Tym razem autor umieszcza słowo *scandaloso* w nawiasie.

W obliczu tej zbijającej z tropu sytuacji, w której jedna praca jest w stanie wywołać tak żywe i zarazem diametralnie różne reakcje – od najostrzejszej krytyki aż po oficjalną aprobatę Watykanu – wydaje nam się użyteczny powrót do sprawy w ramach kontynuacji wcześniej prowadzonych już studiów<sup>5</sup>. Zadanie jest tak obszerne, że musi zostać podzielone na kilka zagadnień prezentowanych w odrębnych punktach: pierwszy z nich bada w szczególności pragnienie Duhema umieszczenia swojej epistemologii w obrębie wielowiekowej tradycji, natomiast trzy następne poświęcone są jego interpretacji sprawy Galileusza: od zbadania, w jakiej mierze mogła zostać zainspirowana przez belgijskiego matematyka Paula Mansiona (1844–1919), poprzez dokładne odtworzenie jej genezy i treści na bazie zbioru dzieł Duhema, aż po nakreślenie jej ówczesnego wpływu i pośmiertnej recepcji. W niniejszym artykule zamierzamy przedstawić niektóre rezultaty przeprowadzonych badań.

Zaznaczmy wreszcie, że nie staraliśmy się unikać wyjątkowo delikatnej kwestii słuszności tez wysuniętych przez Duhema. Pragnęliśmy jednak przede wszystkim skupić się na ich zrozumieniu. Staraliśmy się odnaleźć spójność owych tez poprzez ich umieszczenie w systemie myślowym, w obrębie którego powstawały. Dokonujemy więc wysiłku włączenia pracy *Σώζειν τὰ φαινόμενα* w logikę struktury określonego dzieła i myśli – co wydaje nam się być pierwszym zadaniem komentatora. Z pewnością nie rozproszymy wszystkich podejrzeń, których nie przestaje wzbudzać komentowana praca, lecz przynajmniej przyczynimy się do zwrócenia książki miejsca, które przeznaczył jej autor w całości swojej twórczości.

## I. Odwołanie do tradycji fenomenalistycznej

### 1. Kontestowany cel

Z obu tradycyjnie przypisywanych *Σώζειν τὰ φαινόμενα* celów, które przedstawiliśmy pokrótce wyżej, niektórzy komentatorzy zachowują jeden lub drugi, lecz niewielu stara się zachować oba, a już żadnemu nie udaje się ustalić nierozzerwalnych powiązań między nimi. Niektórzy komentatorzy starają się skorygować czysto konwencjonalistyczne odczytywanie dzieł z pierwszego okresu Duhemowskiej historiografii. Podkreślają oni nie bez racji, że w pracach Duhema występowały deklaracje realistyczne, które stawały się coraz

---

<sup>5</sup> Por., J.-F. Stoffel, *Pierre Duhem interprète de l'«Affaire Galilée»: aux sources de l'«Essai sur la notion de théorie physique de Platon à Galilée»*, w: *Largo campo di filosofare: Eurosymposium Galileo 2001*, editado por José Montesinos y Carlos Solís, La Orotava: Fundación Canaria Orotava de Historia de la Ciencia 2001.

wyraźniejsze w trakcie ewolucji jego myśli. Czują się oni jednak zakłopotani obecnością, w już mocno zaawansowanym stadium tej myśli, obrony fenomenalizmu, jaką jest *Σφῆζειν τὰ φαινόμενα*. Dlatego dokładają wszelkich starań, żeby całkowicie zanegować istnienie pierwszego celu w komentowanej tu pracy i zachować jedynie drugi z nich. Ich rozumowanie można byłoby przedstawić, zapewne trochę karykaturalnie, za pomocą dwóch następujących linii argumentacyjnych. Zgodnie z pierwszą, biorąc pod uwagę, że kontekst, który dominuje w trakcie redakcji *La théorie physique* (1904–1905), nie jest już taki, jak w okresie pierwszych prac publikowanych w „Revue des questions scientifiques” (lata 1892–1896), Duhem, nawet jeśli nie osiągnął jeszcze naprawdę pierwszego celu w momencie pisania *Σφῆζειν τὰ φαινόμενα* (ok. roku 1908), rezygnuje z tego projektu, a nawet mu się przeciwstawia, gdyż nie stanowi on już w nowym kontekście absolutnego priorytetu. Zgodnie z drugą linią argumentowania, biorąc pod uwagę, że rzeczywista treść *Σφῆζειν τὰ φαινόμενα* nie jest w stanie osiągnąć wskazanego pierwszego celu, gdyż przywołanie tradycji fenomenalistycznej nie udaje się ani ilościowo (przez ilość przywołanych jej reprezentantów), ani jakościowo (przez ich powszechną znajomość), dzieło to musi posiadać wyłącznie inny cel, w tym przypadku drugi. W skrócie, jeśli pierwszy cel traci swoją aktualność i nie zostaje osiągnięty, pozostaje jedynie cel drugi, to znaczy rozważenie sprawy Galileusza. W rezultacie *Σφῆζειν τὰ φαινόμενα* stanowi jedynie nieszczęśliwą dygresję w twórczości Duhema; gorzej, dygresję apologetyczną.

Stwierdzenie, że Duhem pragnął spełnić cel pierwszy, nie zmusza nas do uznania, że go koniecznie osiągnął. Wykażemy w niniejszym artykule, że pierwszy przypisywany *Σφῆζειν τὰ φαινόμενα* cel wpisuje się doskonale w całość twórczości Duhema, oraz zadamy fundamentalne pytanie o kryterium, jakie powinno zostać zastosowane, żeby określić, czy dzieło okazało się zdolne, czy też nie, do osiągnięcia tego celu.

## 2. Cel doskonale wpisujący się w całość badań

Całkowicie podzielamy troskę większości współczesnych komentatorów o ukazanie realistycznego aspektu, który kryje się w zarysie myśli Duhema. Dlatego też jego fenomenalizm oceniamy jako „problematyczny”<sup>6</sup>, jak to wyraźnie wskazuje tytuł jednej z naszych książek. Nie wydaje nam się jednak, żeby można było w celu osiągnięcia takiego rezultatu odrzucić istnienie na kartach *Σφῆζειν τὰ φαινόμενα* wskazanego wcześniej pierwszego celu. Wręcz przeciwnie, komentator musi poważnie rozważyć, czy, z jednej strony, cel ten nie wpisuje się

---

<sup>6</sup> Por. J.-F. Stoffel, *Le phénoménalisme problématique de Pierre Duhem*, Bruxelles: Académie royale de Belgique 2002.

doskonale w całość twórczości Duhema, i z drugiej strony, czy nie pozostawał on zarówno potrzebą, jak i ambicją autora w okresie redagowania omawianej pracy. Stwierdzi on, że po pierwsze cel ten wynika zarazem z osobistego pragnienia (chęć Duhema wpisania się w tradycję podyktowaną przez wartości rodzinne i filozofię historii opartą na idei ciągłości), jak i z przymusu (wymuszona obrotem dyskusji konieczność wykazania, że zwolennicy realizmu nie są jedynymi, którzy mogą odwoływać się do tradycji), tak samo jak przyzna, że przygotowanie *Σύζευιν τὰ φαινόμενα* tym bardziej wydawało się konieczne, że to pragnienie i ten przymus nie otrzymały jeszcze – ani w oczach Duhema, ani jego przeciwników – odpowiedzi dorównującej ważności omawianej kwestii. Tak naprawdę nasz fizyk pozostawał do tej pory całkowicie zależny od Mansiona i nie zdołał jeszcze oprzeć na wystarczająco solidnych podstawach historycznych swojej argumentacji na rzecz istnienia prawdziwej tradycji fenomenalistycznej, głębokiej szkodliwości postawy realistycznej czy też oczywistych dobrodziejstw postawy fenomenalistycznej. Wspomniany komentator przyzna, że w *Notice sur les titres et travaux scientifiques*, którą Duhem zredagował w 1913 roku w ramach kandydowania do Académie des sciences, nasz bohater tłumaczy w jasny sposób tok i intencje swojego rozumowania: 1) chęć kontrolowania swojej epistemologii poprzez konfrontowanie jej z wnioskami wyciągniętymi z badania historii, 2) uwzględnienie tezy wynikającej z tej konfrontacji, że większość myślicieli w ciągu dwóch tysięcy lat przyłączało się do określonej epistemologii, 3) i na koniec potwierdzenie, będące konsekwencją tej konstatacji, że energetyka<sup>7</sup>, wykorzystując tę epistemologię, dokonała dobrego wyboru, gdyż epistemologia ta może powołać się na „najstarszą, najdłuższą kontynuowaną i najszlachetniejszą tradycję”, jaka kiedykolwiek istniała<sup>8</sup>.

Niestety Duhem, przekonany o istotnej wartości szacunku dla tradycji, nie uznał za konieczne ani szerszego wytłumaczenia swoich przekonań, ani zbadania założeń swojej postawy. Kilka wskazówek może jednak rzucić więcej światła na rozważane zagadnienie.

### 3. Konieczność stosowania i znaczenie kontroli historycznej

Argumentowanie na rzecz istnienia wielowiekowej tradycji fenomenalistycznej okazało się konieczne z epistemologicznego punktu widzenia, ponieważ istniała tradycja odmienna wobec niej oraz dlatego, że Duhem pragnął umieścić swój fenomenalizm właśnie w obrębie tradycji badań. Stało się ono również

---

<sup>7</sup> Energetyka – tu: jeden z działów fizyki rozwijany, między innymi, przez P. Duhema na przełomie XIX i XX stulecia [dop. tłumaczki].

<sup>8</sup> Por. P. Duhem, *Notice sur les titres et travaux scientifiques*, Bordeaux: Imprimeries Gounouilhou 1913, s. 115–116.

niezbędne z punktu widzenia czysto historycznego; konieczne było pokazanie, że tradycja ta nie składa się jedynie z szeregu pojedynczych strategii obronnych, lecz że stanowi ona naprawdę tradycję epistemologiczną. Ściśle rzecz biorąc, to właśnie ten jej zasięg epistemologicznych zastosowań pragnął Duhem wykorzystać.

Żeby lepiej zrozumieć jego intencje, zwrócimy się ku pracy całkowicie zapomnianej, której jak dotąd żaden komentator twórczości Duhema ani żaden jego bibliograf nie wziął pod uwagę. Mam na myśli recenzję opublikowaną w 1911 roku i poświęconą pierwszemu tomowi *Galilei und sein Kampf für die copernicanische Lehre* Emila Wohlwilla (1835–1912). W tekście tym lepiej zostało przeprowadzone rozróżnienie na fenomenalizm pojmowany jako strategia obronna i jako postawa epistemologiczna.

Podczas gdy w swoim dziele niemiecki historyk traktuje *Ad lectorem* Andreasa Osiandera (1498–1552) jako wzór ostrożności, autor naszej recenzji stara się udowodnić, że tekst ten jest również, a nawet przede wszystkim – przynajmniej jeśli chcemy przestudiować go dla niego samego i niezależnie od warunków powstawania – „czymś innym”. To znaczy, jest „jasnym i precyzyjnym określeniem, jakie jest prawdziwe znaczenie teorii fizycznej”<sup>9</sup>. Tym, co uprawnia uczonego z Bordeaux w 1911 roku do wygłoszenia takiego sądu, jest właśnie jego dzieło *Σώζειν τὰ φαivόμενα*. Pozwoliło mu ono bowiem ustalić, „że doktryna [umieszczona w przedmowie<sup>10</sup>] była długo wypracowywana przez tradycję, nieprzerwanie podtrzymywana od czasów nauki helleńskiej i starannie zachowywana przez całą Scholastykę”<sup>11</sup>. Tym, którzy znajdują upodobanie w pomniejszaniu epistemologicznego znaczenia przedmowy Osiandera i posuwają się aż do wyobrażania sobie, że postawa fenomenalistyczna Osiandera jest jedynie udawana, całkowicie nieszczerą – Duhem, dzięki swoim *Σώζειν τὰ φαivόμενα*, może więc odrzec, że przedmowa ta nie jest jedynie doskonałą manifestacją ostrożności mającą na celu ułatwienie recepcji rewolucyjnej teorii Mikołaja Kopernika (1473–1543), lecz że stanowi przede wszystkim wyrażenie postawy epistemologicznej rozwiniętej *in tempore non suspecto*, która jest zresztą nieprzerwanie obecna! Innymi słowy, argumentuje Duhem, niezaprzeczalna skuteczność historyczna strategii obronnej stosowanej przez Osiandera powinna sprawić, że nie zapomnimy, wbrew Wohlwillowi, że poza tą sytuacyjną funkcją tekst ma przede wszystkim ogromne znaczenie epistemologiczne, gdyż wpisuje się w ponadczasową tradycję.

<sup>9</sup> P. Duhem, *Compte rendu de Emil Wohlwill: „Galilei und sein Kampf für die Copernicanische Lehre”*, vol. 1: „Bis zur Verurteilung der Copernicanischen Lehre durch die Römischen Kongregationen” (1909), „Göttingische gelehrte Anzeigen“ 1911, n°1, cz. I, s. 3.

<sup>10</sup> Mowa jest o przedmowie dodanej przez Osiandera do pierwszego wydania dzieła Kopernika *O obrotach sfer niebieskich* [dop. tłumaczki].

<sup>11</sup> P. Duhem, *Compte rendu de Emil Wohlwill...*, dz. cyt., s. 3.

Zgódźmy się więc z Duhemem, że tradycja fenomenalistyczna ma rzeczywiście znaczenie epistemologiczne. Czy to jednak upoważnia naszego fizyka do uznawania, że „metoda stosowana przez energetykę” jest potwierdzona dlatego, że może powołać się na „najstarszą, najdłużej kontynuowaną i godną tradycję”, jaka kiedykolwiek istniała? Jak może być on pewien, że jej skuteczność w przeszłości stanowi gwarancję jej efektywności w przyszłości? Odpowiedź: – za sprawą koncepcji ciągłości historii, oczywiście! A ściślej, za sprawą przekonania, że „dotykając natury i wartości teorii astronomicznej”, geniusz helleński stworzył „wszystkie systemy, które rozkwitają w naszej epoce”<sup>12</sup>. Oto co stanowi podstawę, w oczach Duhema, ważności jego kontroli „eksperymentalnej”: właśnie dlatego, że w dziedzinie epistemologii *radikalna* innowacja nie jest już możliwa, „wystarczy” zbadać los każdej epistemologii na dłuższym odcinku czasu, żeby określić, która jest najwłaściwsza.

#### 4. Problem wyboru kryterium

Nasuwa się pytanie, jakich dokładnie powinno się użyć kryteriów, żeby ocenić – odwołując się do historii – słuszność jednej z dwóch istniejących postaw epistemologicznych? Przyjąwszy kryterium istnienia większej liczby zwolenników i powszechnej znajomości, Maiocchi konkluduje, że wykład historyczny Duhema stanowi ostatecznie obronę realistów, a nie, jak by można przypuszczać, fenomenalistów<sup>13</sup>. Duhem wie lepiej niż ktokolwiek inny, że tradycja fenomenalistyczna nie jest tak efektywna ani olśniewająca, jak by sobie życzył, że zmuszona jest zaakceptować istnienie obok siebie co najmniej równie wspaniałej tradycji realistycznej, że żadnej z nich nie można narzucić z powodu samej przewagi liczby jej zwolenników. Doskonale zna rzeczywisty zasięg tradycji fenomenalistycznej, którą pragnął uaktualnić. Jeśli „nie robi nic, żeby ukryć jej licznych przeciwników”<sup>14</sup>, to dlatego, że według niego istnieje znacznie ważniejsze kryterium niż kryterium większości i powszechnej znajomości – chodzi o kryterium wpływu na efektywność pracy naukowców i przyjętych przez nich postaw epistemologicznych. Otóż według tego kryterium tradycja fenomenalistyczna posiada wyraźną przewagę, przynajmniej dla tych, którzy, jak Duhem, pragną przede wszystkim popierać ciągłość przyjmowanego podejścia naukowego, sprzyjać wolności naukowców i zapewnić autonomię nauce względem zarówno filozofii, jak i teologii.

---

<sup>12</sup> P. Duhem, *Notice sur les titres et travaux scientifiques...*, dz. cyt., s. 120 [podkreślenie J.-F.S.].

<sup>13</sup> Por. R. Maiocchi, *De l'importance du phénoménalisme de Pierre Duhem*, „Revue philosophique de Louvain” 2004, vol. 102, n°3, s. 510.

<sup>14</sup> Tamże.

Takie jest, według nas, znaczenie, jakie Duhem pragnął nadać *Σώζειν τὰ φαινόμενα*: podczas gdy w swoich wcześniejszych pracach ograniczał się jedynie do ukazywania korzyści wynikających z przyjęcia postawy fenomenalistycznej, dziś jest w stanie stwierdzić, że takie z góry założone korzyści rzeczywiście pojawiły się w trakcie historii. Chodzi więc rzeczywiście, jak utrzymywał w swojej *Notice sur les titres et travaux scientifiques*, o bazujące na danych historycznych potwierdzenie efektywności postawy fenomenalistycznej.

### 5. Paradygmatyczny przykład sprawy Galileusza

Jeśli więc *Σώζειν τὰ φαινόμενα* ukazuje szczęśliwe konsekwencje, które w ciągu długiej historii badań wyniknęły z przyjęcia postawy fenomenalistycznej, to pozwala również dzięki swoim słynnym uwagom na temat sprawy Galileusza, umieszczonym w zakończeniu pracy, poznać, *a contrario*, szkodliwe skutki wynikające z wyboru postawy realistycznej w badaniach. W rzeczywistości do skazania florenckiego astronoma doszło, zgodnie z interpretacją Duhema, z powodu zderzenia „dwóch realizmów”<sup>15</sup>: realizmu zwolenników Kopernika i realizmu członków Świętego Oficjum. Można byłoby uniknąć tego zderzenia, gdyby przyjęto epistemologię fenomenalistyczną, tym bardziej, że właśnie zasady tej epistemologii zostały przywołane przez kardynała Roberta Bellarmina (1542–1621) i kardynała Maffeo Barberiniego (1568–1644), przyszłego papieża Urbana VIII. Innymi słowy, Duhem zachęca nas do przyjrzenia się, co się dzieje, gdy zamiast przyjęcia dobrej postawy epistemologicznej dochodzi do zderzenia dwóch naiwnie przyjętych realizmów! Rozumiane w ten sposób wypowiedzi Duhema na temat sprawy Galileusza nie stanowią już niefortunnej dygresji niepoprawnego katolickiego historyka, lecz kolejny i jeszcze ważniejszy dowód stosowności przyjęcia zalecanej przez niego postawy fenomenalistycznej.

Tak więc drugi ze wskazanych celów wspiera pierwszy poprzez ukazanie, czego nie powinno się czynić w badaniach. Zachowanie pierwszego celu jest z kolei konieczne, aby drugi mógł zostać zrealizowany: teza apologetyczna, polegająca na uznaniu, że Bellarmina i Barberiniego cechowała pewna epistemologiczna przenikliwość, pozwala odeprzeć manichejski, antyklerykalny pogląd, według którego istnieli z jednej strony uczeni, z drugiej ignoranci. Ważne jest umieszczenie – dokładnie jak w przypadku *Ad lectorem* Osiandera – ich działań w tradycji epistemologicznej, w przeciwnym przypadku będzie można – jak w sprawie Osiandera – zinterpretować ich wypowiedzi jedynie jako jednostkowe zastosowanie strategii obronnej! Sprawa Galileusza wzmocniła słuszną historyczną tradycję fenomenalistyczną. Istnienie tej tradycji

---

<sup>15</sup> P. Duhem, *Σώζειν τὰ φαινόμενα: essai sur la notion de théorie physique de Platon à Galilée*, Paris: Librairie scientifique A. Hermann et fils 1908, s. 128.



konieczne jest z kolei, żeby uznać – w celach apologetycznych – wspomnianych przedstawicieli Kościoła za posiadających pewną słusność epistemologiczną. Oba określone przez nas cele przysługujące *Σφζειν τὰ φαινόμενα* łączą się więc ze sobą do tego stopnia, że stają się nierozdzielne.

## 6. Zachowanie i wzajemne powiązanie obu celów

Okazuje się więc, że kryterium, według którego Duhem ocenia słusność historyczną postawy fenomenalistycznej, nie jest oparte ani na odwołaniu się do większej liczebności jej zwolenników, ani jej powszechnej znajomości, lecz bazuje na zapobieganiu konfliktom i na wolności, co opisywana postawa już zdołała zapewnić. Nastawienie takie powinno zostać przyjęte nie tylko w trakcie sprawy Galileusza, ale również obecnie. Okoliczności te upoważniają nas do podtrzymania poglądu o istnieniu pierwszego wskazanego celu w dziele Duhema.

Drugi z celów może więc zostać osiągnięty tylko wtedy, gdy spełniony zostanie pierwszy, co tym samym uzasadnia nasze wcześniej wyrażone przekonanie, że oba są wewnątrznie powiązane i wzajemnie się wzmacniają.

Wynika z tego także, po pierwsze, że roztropny komentator nie może już dokonywać wyboru między dwoma omawianymi celami, wybierając jeden kosztem drugiego, oraz po drugie, że rozważając sprawę Galileusza, Duhem nie odszedł od początkowo poruszanych problemów epistemologicznych: głęboka jedność twórczości i myśli Duhema zostaje w ten sposób przywrócona.

## 7. Utrzymująca się trudność

Pomimo uznania obecności obu celów w *Σφζειν τὰ φαινόμενα* wprawiają one w zakłopotanie. Daleki od ukrywania tego zakłopotania przez przyjęcie strategii odmówienia książce wskazanego pierwszego celu, komentator musi zmierzyć się z następującą trudnością: jak mianowicie pogodzić głoszony w dziele fenomenalizm z powoływaniem się przez autora w innych miejscach na realizm, który może być nazwany realizmem historyczno-asymptotycznym.

Musimy w tym miejscu zrobić nawias, żeby wyjaśnić, co rozumiemy przez „realizm historyczno-asymptotyczny”. Nazywamy tak przekonanie Duhema, że porządek fizyczny, ukazywany przez badania naukowe, zmierza stopniowo w procesie historycznym do upodobnienia się asymptotycznego do porządku ontologicznego. Określamy ten realizm jako *historyczny*, gdyż wynika on nie tyle z wysiłków nastawionych realistycznie fizyków, lecz z oddziaływania czasu i Opatrzności, w ten sposób, że – dość paradoksalnie – odwracając się od realizmu w stronę fenomenalizmu, naukowcy działają na korzyść realizmu! Chodzi więc w rzeczywistości, zgodnie z tym, co przedstawiliśmy w pracy

z 2002 roku<sup>16</sup>, o „realizm historyczny” otrzymany dzięki „fenomenalizmowi historycznemu”. Ważne jest według nas, żeby określić ten realizm jako *asymptotyczny*, ponieważ Duhem, jako prawdziwy zwolennik Pascala, zna sytuację człowieka i nie wyobraża sobie, żeby mógł on – chyba że uległby złudzeniu bycia Bogiem – przynajmniej tu na Ziemi, być świadkiem doskonałego połączenia się porządku fizycznego i ontologicznego.

Jedni komentatorzy przeczuwali tę trudność, inni ją omijali. Wydaje się, że nie została ona jednak nigdy postawiona ani przestudiowana. Dlatego pragniemy ją przedstawić w sposób otwarty, wzorem Georges’a Lechalasa (1851–1919), który w swoim artykule *M. Duhem et la théorie physique* (1909) słusznie zauważył:

Gdy przeczytało się te linijki<sup>17</sup>, nasuwa się pytanie, w jaki sposób myśliciel, który je napisał, mógł napisać również tę wspaniałą, ale *okrutną* historię na temat teorii fizycznej od Platona do Galileusza. (...) *Σόζειν τὰ φαινόμενα*<sup>18</sup> stanowi dewizę widniejącą na początku książki i jej wyłączną inspirację: wiemy teraz, że Monsieur Duhem, przez pewien rodzaj sprzeczności, która zadziwia jego samego, jest w stanie wznieść się ponad tę całkowicie pozytywistyczną formułę<sup>19</sup>.

Dokładniej rzecz biorąc, Lechalaś wskazuje na następującą „sprzeczność” wewnętrzną: w jaki sposób Duhem może w tym samym roku wydać książkę *Σόζειν τὰ φαινόμενα*, która jest apologią najbardziej wąskiego fenomenalizmu, i zachęcać nas w swoim artykule *La valeur de la théorie physique* do przekroczenia ograniczonego fenomenalizmu, wskazując, z pomocą doktryny klasyfikacji naturalnej, teorię fizyczną zmierzającą do połączenia się asymptotycznie z metafizyką? Innymi słowy, jednoczesność tych dwóch postaw – ograniczonego fenomenalizmu *Σόζειν τὰ φαινόμενα* i realizmu historyczno-asymptotycznego *Wartości teorii fizycznej* – zmusza nas do przyjęcia istnienia „pewnego rodzaju sprzeczności”.

Jest to według nas prawdziwa zagadka *Σόζειν τὰ φαινόμενα*. Być może prawdą jest (jak pokazał Maiocchi), że Duhem był konfrontowany w tamtej epoce z antyintelektualistycznym prądem myśli, który wyprowadza z jego fenomenalizmu przesadne konsekwencje. Nie powinno się jednak zaprzeczać (na wzór Maiocchiego), że książka ta ma ambicję włączenia fenomenalizmu w tradycję

<sup>16</sup> J.-F. Stoffel, *Le phénoménalisme problématique de Pierre Duhem...*, dz. cyt., s. 367.

<sup>17</sup> To znaczy: „Fizyk zmuszony jest przyjąć, że nierozsądna byłaby praca na rzecz postępu teorii fizycznej, jeśli teoria ta nie byłaby odbiciem, coraz czystszy i dokładniejszym, Metafizyki; wiara w porządek transcendentny wobec Fizyki stanowi jedyną rację bytu teorii fizycznej”, P. Duhem, *La valeur de la théorie physique*, dz. cyt., s. 18.

<sup>18</sup> *Σόζειν τὰ φαινόμενα* [*sózein tà phainόμενα*] – gr. „ocalić zjawiska” [przyp. red.].

<sup>19</sup> G. Lechalaś, *M. Duhem et la théorie physique*, „L’année philosophique” 1909, XX, s. 155–156.

historyczną. Natomiast już zupełnie zaskakującym jest fakt, że w dziele tym Duhem „zapomniał” o realizmie, który broniony jest przez niego gdzie indziej. Zdziwienie jest tym większe, że według naszego sposobu odczytania, realizm ten nie jest jedynie asymptotyczny, ale również historyczny. Wystarczy w rezultacie uciec się do analizy logicznej, żeby uzasadnić fenomenalizm, i ewentualnie do kontroli historycznej, żeby znaleźć następnie uzasadnienie dla samej analizy logicznej – w ten sposób, że *Σφύζειν τὰ φαινόμενα* rzeczywiście stanowią argumentację dodatkową, odnoszącą się do innego rodzaju porządku – żeby jednak uzasadnić realizm historyczno-asymptotyczny Duhema, trzeba posłużyć się od razu historią, gdyż chodzi o przekonanie, które w swej istocie wymyka się wszelkiej argumentacji logicznej. Otóż omawiana książka historycznie wzmacnia to, co wcześniej zostało ustalone za pomocą analizy logicznej, ale wydaje się nie troszczyć o uzasadnienie tego, co może przynieść jedynie sama analiza historyczna!

Mimo że sam Duhem nie wspomina nic na ten temat – w całej książce rozmyślnie stara się przedstawiać głównie fakty i teksty – można jednak przypuszczać, że gdybyśmy go o to zapytali, odpowiedziałby nam, iż jesteśmy w błędzie, ponieważ jego książka, przynajmniej dla tych, którzy umieją ją dobrze odczytać, ukazuje *również* realizm historyczno-asymptotyczny w działaniu, szczególnie gdy „ocala” zasługi Keplera (1571–1630) i Galileusza na sposób, który nigdy nie został zrozumiany ani też potraktowany poważnie. Czyni to na drodze przedstawienia, w jaki sposób przyczyniły się one ostatecznie do rozwoju myśli naukowej, choć przyczyniły się w inny sposób, niż to sobie wyobrażali ich autorzy<sup>20</sup>. Jest to odpowiedni moment, żeby przejść do drugiego celu tej pracy, to znaczy umieszczenia w nowym kontekście sprawy Galileusza.

## II. Nowe spojrzenie na „sprawę Galileusza”

### 1. Odmienny punkt widzenia

W epoce, gdy dysputy między klerykałami i antyklerykałami dotyczyły kwestii, czy Galileusz był torturowany i czy jego niesłuszne skazanie może przyczynić się do zakwestionowania nieomyślności papieskiej, Duhem, podobnie jak Mansion, nie tylko podwyższa poziom dysputy, nadając jej charakter epistemologiczny, ale przyjmuje również całkowicie odmienny punkt widzenia. Według niego trzeba dokonać innego odczytania prac historycznych, żeby lepiej zrozumieć proces Galileusza, to znaczy umieścić go w kontekście dysput historycznych między realistami i fenomenalistami. W rzeczywistości, utrzymując stare rozróżnienie na fenomenalistyczną astronomię i realistyczną

<sup>20</sup> Por. P. Duhem, *Σφύζειν τὰ φαινόμενα...*, dz. cyt., s. 136–140.

metafizykę, teolodzy nie są w stanie zrozumieć, że nauka Galileusza może mieć coś do powiedzenia w sprawie ich kosmologii, gdyż sytuują je oni na dwóch różnych poziomach<sup>21</sup>. Tymczasem florencki astronom gardzi tym starym podziałem ról i domaga się dla siebie prawa wypowiedzi również na temat tego, co rzeczywiste. Tak rozumiana sprawa Galileusza przedstawia się jako walka między dwoma różnymi sposobami pojmowania zakresu epistemologicznej ważności poznania dotyczącej wspomnianych nauk i, w konsekwencji, odpowiedniego dzielenia ról między nimi.

## 2. Założenia religijne i epistemologiczne

Tym, którzy skłaniają się do wyjaśniania punktu widzenia Duhema na sprawę Galileusza bazując jedynie na jego przekonaniach religijnych, warto przypomnieć, że jest to również punkt widzenia filozofa nauki kierującego się założeniem epistemologicznym, zgodnie z którym fenomenalizm jest jedyną możliwą do przyjęcia postawą w fizyce. Nie chodzi więc jedynie o Duhema-katolika, który spontanicznie odczuwa niechęć wobec astronoma żądającego, wbrew teologom, prawa wypowiedzi na temat ontologicznej struktury świata, lecz również o Duhema-filozofa, który stwierdza, że przekonania realistyczne, stanowiące przyczynę walki zapoczątkowanej przez Galileusza, są jedynie „iluzją”!<sup>22</sup> Z jednej więc strony Duhem-katolik instynktownie opowiada się za teologami Świętego Oficjum, z drugiej zaś Duhem-filozof przyznaje, że sam pragnąłby wprowadzić we współczesnej mu epoce zwalczane przez Galileusza „stare rozróżnienie” teologów! Pierwotne przeświadczenia naszego autora dotyczące sprawy Galileusza są więc nie tylko natury religijnej, lecz również epistemologicznej i w obu przypadkach okazują się niekorzystne dla Galileusza. Żeby przekonać się o znaczeniu – systematycznie ukrywanemu przez komentatorów – filozoficznych przekonań Duhema dla jego postawy wobec sprawy Galileusza, wystarczy wyobrazić sobie Duhema pozostającego katolikiem, lecz będącego zwolennikiem realizmu, a nie fenomenalizmu. Bez wątplenia jego ocena sprawy Galileusza byłaby wtedy radykalnie inna, i to pomimo jego katolicyzmu!

## 3. Założenie strategiczne

Założenia Duhema nie mają jedynie charakteru religijnego i epistemologicznego, są również strategiczne. Wydaje się, że według niego jedyna strategia, jaką może przyjąć w każdym czasie i w każdym przypadku nauko-

---

<sup>21</sup> Por. P. Duhem, *Physique et métaphysique*, „Revue des questions scientifiques”, XVII, vol. 34, lipiec 1893, s. 75.

<sup>22</sup> Tamże.

wiec i *a fortiori* naukowiec chrześcijański w warunkach, gdy jego teoria znajduje się w sytuacji potencjalnie konfliktowej z dyskursem religijnym i/lub filozoficznym, polega na przyjęciu przez niego fenomenalizmu. Pozwala on naukowcowi uniknąć konfliktu i kontynuować w sposób całkowicie autonomiczny badania naukowe. Można łatwo zrozumieć to głębokie przekonanie Duhema: w epoce, w której, według jego własnej diagnozy<sup>23</sup>, na przemian przechodzą od starć między takim to a takim odkryciem naukowym i taką to a taką doktryną religijną do bardziej ogólnego przekonania o radykalnej niezgodności między duchem naukowym i religijnym, znajduje on rozwiązanie w fenomenalizmie. Chodzi mianowicie o dokonanie wyraźnego rozróżnienia ról pełnionych przez fizykę i metafizykę. Uniemożliwia ono ich wzajemną ingerencję: metafizyka, od tej chwili chroniona, nie będzie się już obawiała ataków skierowanych przeciwko niej w imię nauki, z kolei nauka, od tej pory autonomiczna, nie będzie musiała się już podporządkowywać dyktatowi metafizyki! Duhem jest przekonany o korzyściach wynikających z takiej postawy zarówno dla metafizyki, jak i fizyki, i nie jest w stanie zrozumieć, że ktoś mógłby nie chcieć jej przyjąć. Według niego takie zachowanie świadczy nie tylko o niezrozumieniu prawdziwych możliwości poznawczych teorii fizycznych, lecz również stanowi godny pożałowania błąd strategiczny.

#### 4. Granice takich założeń

Trudno zarzucać Duhemowi, że rozpatrywał sprawę Galileusza z własnego tylko punktu widzenia, to znaczy z perspektywy dysputy na temat znaczenia teorii astronomicznych, gdyż czyniąc tak, nie tylko pozostaje on wierny głównemu tematowi swojej pracy *Σύζενιν τὰ φαινόμενα*, lecz ponadto przyjmuje, jak już powiedzieliśmy, punkt widzenia szczególnie oryginalny. Można jednak żałować, że w ramach tej szczególnej perspektywy nie przestudiował bardziej dogłębnie własnych założeń.

Weźmy na początek przyjęcie przez niego fenomenalizmu epistemologicznego. Jeśli Duhemowi łatwo przyszło w wyniku szybkiej ewolucji intelektualnej obranie postawy fenomenalistycznej, to zapewne dlatego, że mógł bez trudu odnaleźć w tej doktrynie nie tylko wartości rodzinne, lecz również cechy własnej umysłowości. Jest chrześcijaninem, który czci skromność intelektualną jako wielką cnotę, uczonym, który przedkłada pokorne porządkowanie wiedzy nad przyjemność odkrywania, umysłem, który przyznaje więcej znaczenia ciągłości, a więc trwałości wiedzy, niż nowości. Innymi słowy, fenomenalizm

---

<sup>23</sup> Por. list P. Duhema do J. Bulliot z 21/05/1911, przedrukowany i opatrzony komentarzem w J.-F. Stoffel, *Le phénoménalisme problématique de Pierre Duhem*, dz. cyt., s. 302–307.

odpowiada wszystkim jego oczekiwaniom. Lecz właśnie dlatego, że istnieją umysłowości różnego rodzaju – co dzięki swoim studiom powinien wiedzieć lepiej niż ktokolwiek inny – oczekiwanie, że wszyscy przyjmą taką samą jak on postawę epistemologiczną, jest iluzoryczne. Czy Duhem może zarzucać Galileuszowi, że posiadał inny rodzaj umysłowości niż on?

Rozważmy następnie zastosowanie fenomenalizmu jako strategii. Nie tylko różnice osobowości utrudniają przyjęcie jednego i tego samego rozwiązania, lecz również i przede wszystkim sprawia to różnorodność okoliczności. Duhem miał rację, chroniąc w zastanych przez siebie okolicznościach wiarę przed atakami scjentyistów, głosząc, że nie można określać fenomenalistycznej nauki i realistycznej metafizyki jako zgodnych lub niezgodnych, gdyż należą one do dwóch różnych porządków. Podobnie ksiądz Georges Lemaître (1894–1966) roztropnie podkreślał, że jego hipoteza na temat pierwotnego atomu<sup>24</sup> posiada jedynie znaczenie fenomenalistyczne. Pragnął on w ten sposób z jednej strony odwieść papieża Piusa XII (1876–1958) i niektóre środowiska katolickie od niesłusznego wyciągnięcia konsekwencji apologetycznych z tej koncepcji oraz, z drugiej, uspokoić niektórych naukowców, którzy podejrzewali go o zamiar wprowadzenia w obręb nauki „fizyki klerykalnej”<sup>25</sup>. Czy oznacza to, że Galileusz, który znajdował się również w sytuacji konfliktowej, powinien być – jak uważa Duhem – uciec się koniecznie do takiej samej strategii? Czy powinien być, jako dobry naukowiec, czytaj – dobry chrześcijanin, odpowiedzieć pozytywnie na zaproszenie Bellarmina i Urbana VIII i przyjąć zaproponowaną mu postawę fenomenalistyczną? Czy więc wszyscy uczeni katolicycy powinni przyjąć, jako warunek konieczny, lecz niewystarczający, jedną i tę samą postawę epistemologiczną, to znaczy fenomenalizm?

Trzeba stwierdzić, że Galileusz w każdym razie tego nie zrobił i nie chciał tego zrobić. Niektórzy mogą powiedzieć, że był zawzięty. Będąc świadomym, jak ogromne było (i nadal jest) negatywne oddziaływanie procesu słynnego astronoma – „skazanie Galileusza zaszkodziło nauce”, pisze Favaro, „zaszkodziło ono jednak jeszcze bardziej Kościołowi, który stał się jego największą ofiarą”<sup>26</sup> – Duhem żałuje, że Galileusz nie zgodził się przyjąć postawy, którą mu zaproponowano. Pozwoliłaby mu ona kontynuować badania z całym spokojem, byłaby zgodna z prawdziwym znaczeniem epistemologicznym teorii naukowych i oszczędziłaby Kościołowi szczególnie bolesnego epizodu. Przekonany, że fenomenalizm jest jedyną słuszną postawą zarówno na poziomie

---

<sup>24</sup> W rozpatrywanych kosmologicznych modelach ogólnej teorii względności [dop. tłumaczki].

<sup>25</sup> Por. D. Lambert, *L'itinéraire spirituel de Georges Lemaître*.

<sup>26</sup> List P. Duhema do A. Favaro z 29/07/1916 (Pisa, Domus Galilaeana, Carteggio Favaro, lettera n° 8794).

epistemologicznym, jak i na poziomie relacji między dyskursami naukowymi i religijnymi, Duhem ani przez chwilę nie pomyślał, że Galileusz mógł mieć powód, żeby trwać przy swoim roszczeniu realistycznym. Dziś, korzystając z dystansu, którego nasz autor jeszcze nie mógł mieć, trzeba stwierdzić, że Kościół ostatecznie przyznał rację Galileuszowi, a nie Duhemowi: jeśli przyjęcie rozwiązania zalecanego przez tego drugiego pozwoliłoby bez wątpienia uniknąć konfliktu (lub, co bardziej prawdopodobne, po prostu go opóźnić), to zawziętość pierwszego pozwoliła rozjaśnić stosunki, które powinny istnieć między dyskursami naukowymi i teologicznymi.

## Konkluzja

Przedstawiliśmy tu kilka prób naszej lektury *Σφῆξις τὰ φαινόμενα*, którą kieruje troska *zarówno* o uznanie istnienia dwóch celów tradycyjnie przypisywanych tej pracy, jak i o pokazanie ich wzajemnego uzupełniania się. Od tego zależy uznanie jedności myśli Duhema. Przyjęcie współistnienia obu celów sprawia, że drugi z nich (to znaczy projekt apologetyczny) okazuje się nie być jedynym zadaniem jego pracy, dzięki czemu też książka nie może być już traktowana jako dygresja w twórczości, charakteryzującej się do czasu jej wydania jednością myśli. Z drugiej strony nie można go też sprowadzać do roli sztucznego dodatku do pierwszego celu (to znaczy projektu historycznego). Przeciwnie, stanowi on paradygmatyczny przykład zgubnych skutków odrzucenia postawy epistemologicznej zalecanej przez Duhema. Dwa współistniejące ze sobą cele uzupełniają się wzajemnie: wypowiedzi na temat sprawy Galileusza, zachowując bezsprzecznie znaczenie apologetyczne, wzmacniają w sposób naturalny historyczną słusność fenomenalizmu, i odwrotnie, uaktualnienie tradycji fenomenalistycznej w dziedzinie epistemologii daje więcej wiarygodności apologetycznej interpretacji sprawy Galileusza. Zależało nam również na pokazaniu konsekwencji i złożoności myśli Duhema. Sprowadzenie *Σφῆξις τὰ φαινόμενα* do bycia jedynie projektem apologetycznym odebrałoby im bowiem prawo do stanowienia przede wszystkim próby wykazania historycznej słusności postawy fenomenalistycznej. Jest jednoznaczne nie tylko z ignorowaniem niezmiennych deklaracji fenomenalistycznych Duhema, lecz również z odmową zagłębienia się w stymulującą złożoność jego myśli, która, bez popadania w sprzeczność, zachęca nas do wykorzystania, tu i teraz, fenomenalizmu metodologicznego jako najlepszego sposobu działania na korzyść realizmu historyczno-asymptotycznego, którego zadanie polega na wspieraniu nieusprawiedliwionej i niedającej się usprawiedliwić motywacji poznawczej, drogąj sercu każdego uczonego.

## Bibliografia

- Bosmans Henri, *Pierre Duhem (1861–1916): notice sur ses travaux relatifs à l'histoire des sciences (2)*, „Revue des questions scientifiques”, 40<sup>e</sup> année, vol. 80 (3<sup>e</sup> série, vol. 30), 20 octobre 1921, pp. 427–447.
- Duhem Pierre, *Compte rendu de Emil Wohlwill: „Galilei und sein Kampf für die Copernicanische Lehre”, vol. 1: „Bis zur Verurteilung der Copernicanischen Lehre durch die Römischen Kongregationen” (1909)*, „Göttingische gelehrte Anzeigen”, 173<sup>e</sup> année, 1911, n<sup>o</sup>1, 1<sup>re</sup> partie, pp. 1–14.
- Duhem Pierre, *La valeur de la théorie physique: à propos d'un livre récent*, „Revue générale des sciences pures et appliquées”, 19<sup>e</sup> année, 15 janvier 1908, n<sup>o</sup>1, pp. 7–19.
- Duhem Pierre, *Notice sur les titres et travaux scientifiques de Pierre Duhem*. Bordeaux: Imprimeries Gounouilhou 1913.
- Duhem Pierre, *Physique et métaphysique*, „Revue des questions scientifiques”, 17<sup>e</sup> année, vol. 34 (2<sup>e</sup> série, vol. 4), juillet 1893, pp. 55–83.
- Duhem Pierre, *Σώζειν τὰ φαινόμενα: essai sur la notion de théorie physique de Platon à Galilée*, Paris: Librairie scientifique A. Hermann et fils 1908.
- Lambert Dominique, *L'itinéraire spirituel de Georges Lemaître, suivi de „Univers et atome”, conférence inédite de G. Lemaître*, Bruxelles: Éditions Lessius 2007.
- Lechals Georges, *M. Duhem et la théorie physique*, „L'année philosophique”, 20<sup>e</sup> année, 1909, pp. 125–157.
- Maiocchi Roberto, *Chimica e filosofia, scienza, epistemologia, storia e religione nell'opera di Pierre Duhem*, Firenze: La nuova Italia editrice 1985.
- Maiocchi Roberto, *De l'importance du phénoménalisme de Pierre Duhem: à propos d'un livre récent*, „Revue philosophique de Louvain”, vol. 102, 2004, No 3, pp. 505–512.
- Maiocchi Roberto, *Recenti studi su Pierre Duhem*, „Giornale critico della filosofia italiana”, t. LXXII, 1993, No 1, pp. 142–152.
- Stoffel Jean-François, *Le phénoménalisme problématique de Pierre Duhem*, préface de Jean Ladrière, Bruxelles: Académie royale de Belgique 2002.
- Stoffel Jean-François, *Pierre Duhem interprète de l'«Affaire Galilée»: aux sources de l'«Essai sur la notion de théorie physique de Platon à Galilée»*, w: *Largo campo di filosofare: Eurosymposium Galileo 2001*, editado por José Montesinos y Carlos Solís, La Orotava: Fundación Canaria Orotava de Historia de la Ciencia 2001, pp. 765–778.

Thumaczenie: Elżbieta Walerich



## Streszczenie

W swojej pracy z 1908 roku *Σφύζειν τα φαινόμενα* Pierre Duhem postawił sobie, według powszechnego przekonania, dwa cele: z jednej strony wpisanie swojej fenomenologicznej epistemologii w tysiącletnią tradycję historyczną, z drugiej zaś udowodnienie, że podczas „sprawy Galileusza” logika była po stronie Osiandera i Bellarmina, a nie florentyńskiego astronoma. Obydwa te przedsięwzięcia wywołały ostrą krytykę, w wyniku której uznano, że książka nie zdołała zapewnić fenomenalizmowi podstaw historycznych i pozostaje jedynie niefortunną wycieczką apologetyczną w dotychczas jednolitej twórczości Duhema. W artykule próbuję przywrócić wspomnianej książce rolę przeznaczoną jej przez autora w całokształcie jego twórczości, pokazując, że oba wymienione cele zostają osiągnięte, choć w ograniczonym zakresie i poprzez wzajemne odwoływanie się do siebie, a założenia, na których bazują, muszą zostać podważone. W rezultacie największą zasługą książki jest postawienie problemu sprzeczności, rzeczywistej lub pozornej, między dwiema równoległymi koncepcjami fizyka z Bordeaux: ograniczonym fenomenalizmem z *Σφύζειν τα φαινόμενα* oraz asymptotycznym realizmem z *Valeur de la théorie physique*.